

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

ŁK 3,15-16.21-22

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: «Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem.

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie».

To jest mój Syn umiłowany

Wszyscy, którzy czekali na Mesjasza zastanawiali się, czy nie jest nim Jan Chrzciciel. Lecz on powiedział, że idzie mocniejszy od niego, któremu nie jest godzien nawet służyć i który chrzcić będzie nie wodą, a Duchem Świętym i ogniem.

Pewnego razu, kiedy Jan chrzczył, w tłumie chrzczonych pojawił się sam Jezus Chrystus. A gdy się modlił, otworzyło się nagle niebo i zstąpił na Niego Duch Święty w postaci gołębicy, i odezwał się z nieba głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,22). To już kolejny raz potwierdziła się prawda o Jezusie Chrystusie, że jest Synem Najwyższego. W czasie chrztu Pańskiego objawiła się cała Trójca Święta: Bóg Ojciec w głosie z nieba, Duch Święty w postaci gołębicy i Jezus Chrystus, umiłowany Syn Ojca w wodach Jordanu.

Uwagę przyciąga Osoba Jezusa Chrystusa. Przyjmuje On chrzest razem ze wszystkimi, w tłumie. Nie demonstruje swojej wyższości, „inności”, nie wyróżnia się, nie oznajmia, że jest kimś „lepszym”. I właśnie ta postawa skromności i pokory ujaw-

nia Jego wielkość, wyjątkowość i Boskość, przed którą chylą się czoła i gną się kolana. Warto naśladować naszego Pana i nie wynosić się ponad innych, bo wielkość człowieka mierzy się pokorą i skromnością. Pycha i zarozumialstwo, to cechy ludzi mało znaczących i duchowo ubogich.

W Ewangelii poruszony jest też temat chrztu i modlitwy. Przychodziły tłumy, żeby się ochrzcić! Nasz chrzest w imię Trójcy Świętej jest początkiem nowego życia z Panem Bogiem. Chrzcząc się, potwierdzamy swoją przynależność do Stwórcy, stajemy się Jego dziećmi. Przyjmujemy Jego naukę i żyjemy według Boskich przykazań. Czy o tym pamiętamy? Chrzest obliguje nas do zgodnego, pokojowego współżycia ze wszystkimi braćmi i do służenia Bogu i ludziom.

W czasie chrztu, gdy Jezus modlił się, otworzyło się Niebo. Gorąca, szczerza modlitwa nie tylko otwiera Niebo, ale też nasze serca. Porusza sumienie, wyzwala dobro, uświęca nas, udoskonala i uszlachetnia, wzmacnia duchowo i uczy miłości. Nie czujemy się sami, bezbronni. Mamy Pana, Przyjaciela naszych dusz. Modląc się do Pana Boga, okazujemy Mu miłość, oddanie i zaufanie. Modlitwa jest darem, zaszczytem człowieka. Pan nieba i ziemi pozwolił nam ze sobą rozmawiać. Nie tylko pozwolił, ale ciągle nas zaprasza na spotkanie z Nim w modlitwie, w Piśmie Świętym, w rozważaniach czy w kontemplacji. Zachęca: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy...”

Módlmy się więc jak najczęściej, uwielbiamy Pana, przepraszajmy i dziękujemy za wszystko, co nam daje każdego dnia. Starajmy się być umiłowanymi dziećmi Ojca niebieskiego. Z ufnością spoglądajmy w otwarte Niebo i wsłuchujmy się w głos Boży.

* * *

*Chcę błogosławić Pana w każdym czasie,
na ustach moich zawsze Jego chwala (...).
Uwielbiajcie ze mną Pana,
Imię Jego wspólnie wywyższajmy! (Ps 34,2.4).*